

Tramwaje bydgoskie we wspomnieniach pracowników

28 grudnia 1958 r. w Sali Klubu Energetyk przy ul. Warmińskiego 6 odbył się jubileusz 70-lecia komunikacji miejskiej w Bydgoszcy. Na uroczystość zaproszono m.in. dwóch honorowych gości, nestorów bydgoskich tramwajów, p. Jana Malaka i p. Piotra Bielskiego. Obaj panowie snuli dużo wspomnień o pracy w przedsiębiorstwie. Pan Piotr, który wówczas liczył 81 lat wspominał, że pracę rozpoczął w charakterze konduktora tramwajów konnych. Z kolei p. Malak – lat 89 zaczął pracę w tramwajach w 1897 roku. W roku 1923 został pierwszym polskim Naczelnikiem Tramwajów należącym jeszcze do niemieckiego towarzystwa, mimo, iż była już wtedy Polska.

Wybrane wspomnienia:

Koniki pierwszych tramwajów konnych były bardzo mądre, dobrze pielęgnowane, same schodziły w razie niebezpieczeństwa z drogi.

*

Konie miały w podkowach wplecione powrozy, dla stłumienia hałasu, co również zapobiegało poślizgom.

*

Przed Wełnianym Rynkiem, gdzie ul. Długa biegła pod górkę, stał zwykle chłopak z dodatkowym koniem i pomagał wciągnąć wagon, aż na ul. Poznańską.

*

W okresie międzywojennym przy mrozach przekraczających 10 stopni, motorowy i konduktor otrzymywali po 3 znaczki, za które można było w restauracjach na końcowych przystankach otrzymać szklankę gorącego grogu. Dopiero w 1929 roku rozpoczęto budowę otwartych pomostów, gdzie stał motorniczy.

*

Również w okresie międzywojennym na jednej z uroczystości promocyjnej w bydgoskiej podchorążówce, ówczesny Prezydent Miasta, Leon Barciszewski m.in. powiedział: *„Podchorążacy bydgoscy są odważni, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż nie boją się jeździć bydgoskimi tramwajami.”*

*

W okresie okupacji zdarzało się, że tramwaj był przepełniony i Niemcy czekający na przystankach nie mogli wsiąść do środka. Jednego razu przepełniony tramwaj został zatrzymany przez niemieckich żołnierzy. Rozległ się okrzyk: *„wszyscy Polacy wysiadać.”* Niemcy wsiedli do tramwaju i czekali aż wóz ruszy. Wóz jednak nie ruszał. Podeszli, zatem do motorniczego, który wysiadł z tramwaju i stał na jezdni. Kiedy kazali mu jechać, powiedział *„Jedźcie sami, przecież kazaliście wszystkim Polakom wysiść, a ja też jestem Polak.”* Pan Zawadowski jeszcze wiele razy wykazywał się ogromną odwagą, ryzykując swoje życie.

Opracował: Stanisław Sitarek *(były pracownik, a teraz wielki miłośnik komunikacji miejskiej)*